

Wstęp

W rozumieniu potocznym, zgodnie z tym czego nauczono nas w szkole, historię pojmujemy jako odwieczne zmaganie się państw, narodów, religii, kultur... W pamięci byłych uczniów pozostają najczęściej mechanicznie tam wprowadzone abstrakcyjne pojęcia, daty, nazwiska panujących, miejsca bitew — słowem okruchy krwawej historii zmagających się za rząd ciał i dusz. W zasadzie można by na takie przedstawianie i przyzwajanie historii się zgodzić, gdyby... nie fakt, iż nie ma to nic wspólnego z realiami życia codziennego ogromnej większości mieszkańców Ziemi. Powszechnym bowiem niedostatkiem badań historycznych jest niedostrzeganie bytu codziennego zwykłych ludzi, będących za ledwie mimowolnymi świadkami tzw. wielkiej historii politycznej, decydującej o losach krajów, a nawet całych cywilizacji.

Próba wypełnienia tej luki są badania historyczne obejmujące wąski zakres tematyczny i geograficzny. Po raz drugi podjęli ją dwaj, wywodzący się z różnych pokoleń, badacze dziejów Białostoczczyzny: niestrudzony bibliograf prawosławia na tych terenach ks. Grzegorz Sosna z Ryboła oraz młody historyk i pasjonat regionu z Bielska Podlaskiego Doroteusz Fionik. Po opublikowaniu udanej monografii dziejów Cerkwi prawosławnej w Bielsku, tym razem przedmiotem ich dociekań stała się historyczna włość orlańska i jej losy, nierozzerwalnie powiązane z historią tamtejszych parafii Kościoła wschodniego. W rezultacie Czytelnicy mają niepowtarzalną okazję do zapoznania się z pionierskim i całościowym opisem przeszłości Orli — tego ruskiego (białoruskiego) miasteczka na Podlasiu od jego początków do czasów nam współczesnych.

Motywy zdecydowanie dominującym w książce są dzieje najliczniejszego na przestrzeni dziejów w tych okolicach wyznania prawosławnego oraz świątyń tego obrządku.

Podczas swoich studiów historycznych dowiedziałem się, iż biografowie i statystycy francuscy mogą prowadzić badania w swoich dziedzinach nawet dla okresu wczesnego średniowiecza. Przy odrobinie szczęścia zachowane źródła pozwalają odtworzyć drzewa genealogiczne nawet rodów chłopskich. Dla nas, którzy często mamy trudności z wymienieniem imion swoich pradziadków, było to prawdziwe odkrycie. Trzeba więc mieć nadzieję, iż ks. Grzegorzowi Sośnie i Doroteuszowi Fionikowi starczy sił i zapału, by w ciągu najbliższych kilkunastu lat opisać dzieje wszystkich ważniejszych osiedli ludzkich na wschodniej Białostocczyźnie. Dzięki temu wiedza na temat naszej małej ojczyzny, miejsc od tysiącleci związanych z protoplastami współczesnego narodu białoruskiego i Cerkwi prawosławnej zostanie wzbogacona i zachowana dla następnych pokoleń.

Zaś Białoruskie Towarzystwo Historyczne, oby jak największa liczba hojnych sponsorów i niżej podpisany będą dzielnie wspomagać ich wysiłek twórczy.

Jerzy Kalina

Białystok, 29 kwietnia 1997 r.